

# Stefan Moysa

---

"Euch ist es gegeben : vom Mut, den  
Glauben zu leben und zu  
verkündigen", Alexander Gerken,  
Freiburg-Basel-Wien 1977 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 48/2, 211-212

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Alexander GERKEN, *Euch ist es gegeben. Vom Mut, den Glauben zu leben und zu verkündigen*, Freiburg—Basel—Wien 1977, Verlag Herder, s. 160.

Punktem wyjścia dla autora jest stwierdzenie, że w przeciwieństwie do pewnego optymizmu lat soborowych dotyczącego możliwości rozszerzenia wiary w świecie współczesnym, przechodzi obecnie przez Kościół fala zwątpienia i kryzysu. Wydaje się czasami, jakoby siła wiary była dzisiaj poważnie nadwyreżona Gerken stara się zanalizować przyczynę tego stanu rzeczy i widzi ją w tym, że nie zawsze rozumiano dobrze o co chodzi w reformach soborowych. Skoncentrowano się bowiem na sposobach przedstawiania wiary i starano się znaleźć możliwie najkrótszą drogę do współczesnego człowieka. Tak pojmowano na przykład reformę liturgiczną, której celem było aktywne uczestnictwo ludu Bożego w Eucharystii, co nie zawsze zostało faktycznie osiągnięte. Starano się też znaleźć nowy obraz kapłana współczesnego, ale często zapomniano, że kapłan ma być przede wszystkim człowiekiem wiary i prowadzić ludzi do Boga. Doszło więc w niektórych wypadkach do zagubienia jego zasadniczej tożsamości. Chociaż więc reformy struktur były i pozostaną konieczne, sam problem nie tyle leży w sposobach przedstawiania wiary, co w samej wierze, w żywym doświadczeniu rzeczywistości Bożej. Cała książka prowadzi więc do tego, by ułatwić prawdziwe doświadczenie religijne jako osobiste przeżycie Boga i odpowiedź na Jego żywe słowo skierowane do człowieka.

Nie ma oczywiście żadnej metody, aby uzyskać doświadczenie religijne. Ułatwić je może tylko przedstawienie Boga jak kogoś, kto człowiekowi ukazuje się w swoim słowie, ale ukazuje się w sposób wolny, tak że objawiając się równocześnie pozostaje ukryty. Jest to Bóg zawsze większy niż możemy Go pojąć, Bóg który nie da się zafiksować w żadne formuły czy systemy. Wiara w takiego Boga doprowadza do przezwyciężenia pozornych przeciwstawień, w jakie obfituje współczesna teologia i życie chrześcijańskie: antropocentryzm czy teocentryzm, akcja czy kontemplacja, sakralność czy świeckość, konserwatyzm czy progresizm? Wartości składające się na te przeciwstawienia odnajdujemy wszystkie w Bogu żywym, zawsze większym, udzielającym się człowiekowi, interweniującym przez wcielenie Syna Bożego w jego historię.

Wiara jest dalej stosunkiem osobowym, poszukiwaniem innego „ty”. Konieczna jest w niej postawa ubóstwa i adoracji tajemnicy, spotkanie sakramentalne i nadzieja, która jest mocniejsza niż klęska i krzyż. Stosunek osobowy można utrzymać mimo tego, że tak powszechne jest dzisiaj doświadczenie nieobecności Boga. Człowiek wierzący interpretuje to doświadczenie jako tylko chwilowe ukrycie się Boga przed człowiekiem.

Możliwość poznania Boga leży przede wszystkim w Nim samym. On ukazuje się w konkretnej historycznej postaci Jezusa Chrystusa. Ten konkretny człowiek ukazujący się w konkretnym miejscu i czasie, jest absolutnym źródłem zbawienia dla wszystkich. On jest też zbawieniem dla tych, którzy z przyczyn od siebie niezależnych nie mają możliwości obudzenia pełnej wiary, a więc dla anonimowych chrześcijan.

Wiara dąży do tego, żeby się udzielać innym. Stawia ona więc chrześcijanina w sytuacji misyjnej. To samo słowo, które jest źródłem osobistego doświadczenia religijnego jest równocześnie też źródłem i narzędziem głoszenia wiary. Słowu towarzyszy Duch Święty, który je ożywia. Przepowiadanie ma więc strukturę inakarnacyjną i pneumatologiczną. Nie można jednostronnie akcentować żadnego z tych elementów gdyż prowadzi to do skrzywień; konieczne jest natomiast utrzymanie ich należytej proporcji i równowagi. Podobna równowaga winna zachodzić między urzędem a charzmatem w Kościele. Obydwa te elementy są z woli Chrystusa, który posyła Ducha Świętego, jednakowo konieczne.

Książka jest rzadkim przykładem pogiębienia teologicznego, a zarazem

równowagi wielu, wydawałoby się przeciwstawnych kierunków. Autor od zasad przechodzi zaraz do ich konkretnego zastosowania. Książka posiada duże znaczenie zarówno dla osobistego życia religijnego, jak i dla pracy pastoralnej i to niezależnie od warunków miejscowych danego kraju.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

A. M. GOICHON, *Beschauliches Leben inmitten der Welt* (tłum. z francuskiego), Zürich—Einsiedeln—Köln 1977, Benziger Verlag, s. 144.

Częściej niżby się na pozór wydawało można spotkać ludzi, którzy chcą odnaleźć Boga i prowadzić życie oddane modlitwie i kontemplacji. Dla nich przede wszystkim została przetłumaczona książka, która w ciągu 24 lat od oryginalnego wydania nie straciła na swojej aktualności.

Dla lepszego sprecyzowania pojęć, autor mówi wpieryw o tym, czym nie jest życie kontemplatywne. Nie utożsamia się ono więc z warunkami ułatwiającymi je, jak na przykład mnisza klauzura, ani też z pewnymi zewnętrznymi objawami, jak zawieszenie działania zmysłów. Autor podkreśla też mocno, że życie kontemplatywne nie jest tym samym co miłość nadprzyrodzona.

Życie kontemplatywne bowiem z istoty swojej polega na nowym sposobie poznania rzeczywistości Bożej, poznania intuitywnego, które dochodzi do głosu przez miłość. Pan Bóg udziela tego daru tym, którzy Go kochają. Dlatego też poznanie kontemplatywne nie ma za przedmiot prawd abstrakcyjnych, ale jest poznaniem osobowym, w którym kochany udziela się kochającemu. Ze strony człowieka czymś istotnym jest tu uznanie swojej małości, według słów Chrystusa o objawieniu zakrytym przed mądrymi, a udzielonym prostaczkom (por. Łk 10, 21—22).

Wreszcie autor poświęca wiele miejsca omówieniu trudności oraz konkretnych sposobów życia kontemplatywnego w świecie. Wychodzi przy tym z założenia, że jest ono zasadniczo możliwe, gdyż stanowi konsekwencję chrztu i życia łaski w człowieku. Stoi mu jednak na przeszkodzie zarówno nadmierna aktywność, jak przede wszystkim postawa, która daje się pochłoniąć przez coś innego niż Bóg. Kontemplacja musi być przygotowana. Jej warunkiem jest przede wszystkim poświęcenie odpowiednio długiego czasu modlitwie. Następnie przychodzi umiejętność wiązania każdej chwili dnia codziennego z pamięcią na Boga. Nieodzownymi pomocami kontemplacji jest czytanie Pisma Świętego i uczestniczenie w liturgii.

Książka przez umiejętne połączenie teorii z praktyką może stać się dobrym przewodnikiem, dla tych którzy szczerze pragną głębszej modlitwy, a jednak mają trudności w jej odnalezieniu.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa